Kuryer Poznański.

Nr. 284. Redaktor odpowiedzialny **Czwartek, 11 grudnia 1879.** Nikazy Gruszczyński. **Rok VIII**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 mrk. 50 fn., w cesarstwie niemieckiém 9 mrk 15 fn., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cen prenumeracyjna poznańska z do'iczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera**: we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R, Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze' Pradze Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzi Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedriedrichstr. Nr 74. Ogłoszenia z Francyi wyłącznie przez pp. Havas Laffite & Co. w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego sześciołamowego 15 fen., Reklamy 30 fn., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 10 grudnia.

Nigdy może dawniéj nie śledziła prasa niemiecka z taką bacznością rozwoju stósunków ekonomiczno-politycznych w państwie austryackiém, jak w obecnéj chwili. Uważając dziś monarchią habsburgską za etapę w pochodzie ducha kultury niemieckiéj ku wschodowi a w przyszłości za pewny nabytek i część państwa niemieckiego, z tego stanowiska ocenia téż prasa niemiecka dzisiejszy zatarg w kwestyi zawrzeć się mającego traktatu niemiecko-austryackiego, z tego stanowiska ostatnie obrady nad ustawą wojskową w wiedeńskiéj Radzie państwa i wystąpienie prezesa ministerstwa przedlitawskiego, hr. Taaffe. National Ztg., ta wierna przedstawicielka ducha niemieckiego, grozi dziś Austryi zerwaniem co dopiero zawartego aliansu z Niemcami, jeżeli rząd austryacko-węgierski nie poczyni koncesyi i nie podpisze korzystnego dla Niemiec traktatu handlowego. Najwięcéj przeraża oburza liberalny dziennik pruski wystąpienie hr. Taffe i jego obrona Słowian austryackich, którym prezes ministerstwa te same przymał w swéj mowie podczas obrad nad ustawą wojskową prawa, co Niemcom austryackim.

Chodzi tu — pisze National Ztg., — o sprawę, która i dla nas Niemców wielkie ma znaczenie. Spokanie dwóch kanclerzy doprowadziło do skutku serdeczne porozumienie pomiędzy Niemcami i Austryą; Niemcy ponoszą najcięższe ofiary dla swéj armii, ztąd téż nie może im być obojętném, kiedy ministerstwo austryackie zamiast kojarzyć, sieje niezgodę pomiędzy stronnictwami a wskutek tego niezdolném jest przeprzeprowadzić ustawę wojskową. Kiedy ks. Bismarck bawił w Wiedniu, ministerstwo Taaffego dopiero objęło ster rządu. Przypisywano mu już wtedy reakcyjne zamiary, ponieważ wiedziano, że przeprowadzić je możliwém mu będzie jedynie za pomocą Słowian, lękano się téż słusznie wtedy, że ministerstwo Taaffego porobi ustępstwa nieuprawnionym żądaniom Czechów, którzy w ten sposób gotowi wyrość na panujące stronnictwo. Ks. Bismarck nie podzielał tych zdań i zawarł przymierze z Austryą. Zdawało się téż rzeczywiście przez pewien czas, że to paktowanie z Czechami w przynależnych odbywać się będzie granicach. Dziś jednak wywiesza ministerstwo Taaffego swój właściwy sztandar i zapowiada, iż pragnie pozostać podporą obroną Słowian przed przemocą niemiecką. To usiłowanie — kończy National Ztg. — ażeby Czechom ponownie wpływ w państwie austryackiém nie da się nie pogodzić z austryacką przyjaźnią z Niemcami, ponieważ są najzaciętszymi wrogami niemczyzny i zaślepionymi zwolennikami panslawistycznéj Rosyi.

Tak tedy dowiadujemy się dziś, że jednym z warunków aliansu niemiecko-austryackiego jest utrzymanie przewagi niemczyzny w monarchii austryackiéj, i że Niemcy, broniąc Austryi przed grabieżą rosyjską, mają jedynie na oku własne interesa. Jakkolwiek organ pruski nic nam takiego nie powiada, czegobyśmy już dawniéj nie wiedzieli, w każdym razie głoc ten otwarty godzien jest zanotowania. Czy sukurs ten, z jakim Niemcy spieszą dziś rzekomo uciśnionym braciom swym z nad Litawy, odniesie skutek, czy korona austryacka ulęknie się tych pogróżek z Berlina, czy klika centralistów niemieckich weźmie znów górę, by daléj pracować na upadek Austryi — to kwestye, które nam niedaleka rozwiąże przyszłość.

Zaziętość i opór liberalnéj téj partyi nie znajduje oddźwięku w austryackiéj Izbie panów, która, jak się zdaje, uchwali całą ustawę wojskową w myśl projektu rządowego. Telegram wiedeński donosi, że komisya téjże Izby przyjęła dnia wczorajszego jednogłośnie § 2, odrzucony przez Izbę deputowanych.

Dzienniki rosyjskie, które według rozkazu głębokie początkowo zachowywały milczenie o ostatnim zamachu na cara Aleksandra, rozpisują się teraz o nim obszernie, dowodząc, że kierować nim musiała umiejętna ręka. Ciekawe szczegóły znajdzie czytelnik pod właściwą rubryką, tutaj dodajemy, że w Moskwie aresztowano już kilkanaście osób, pomiędzy temi notarjusza Je, który był obecny przy kupnie domu, pod którą minę poprowadzono, i sprawdzał identyczność przybywającego.

Podczas gdy prasa niemiecka nieufném sporządza okiem na stanowisko, jakie Rosya zajmuje obec Niemiec, i rozmaite powtarza pogłoski o koncentracyi wojska rosyjskiego na granicy pruskiéj, podczas gdy w utrzymaniu na urzędzie kanclerza zagranicznych ks. Gorczakowa upatruje prowokacyą Niemiec i zwycięstwo systemu panslawistycznego, to car rosyjski ustawicznie dokumentuje, iż szczerze pragnie pokoju z Niemcami i przyrzeka wszystkie swe siły zwrócić ku wewnętrznemu i pokojowemu rozwojowi Rosyi. Podczas bankietu, odbytego w Petersburgu na cześć otrzymania orderu św. Jerzego w dniu onegdajszym, wzniósł car Aleksander pierwszy toast na zdrowie cesarza Niemiec, życząc mu z serca długich lat życia. W drugim znów toaście wyraził życzenie, ażeby Rosya rozwijała się na drodze pokoju i w ten sposób dobijała się szczęścia i sławy. Obydwa toasty wywołały pomiędzy zebranymi entuzyazm, po toaście na cześć cesarza Wilhelma grała kapela niemieckie hymny narodowe.

Przerwana chwilowo walka pomiędzy senatem a poselską Izbą francuską niebawem się rozpocznie. W senacie przedłożył dnia wczorajszego Juliusz Simon sprawozdanie komisyi, obranéj do narad przedwstępnych nad ustawą szkólną i zaproponował odrzucenie znanego § 7. Senat rozpoczął dyskusyą nad budżetem ministerstwa kultu i przyjął proponowane w projekcie rządowym udotowanie Biskupów, które Izba poselska odrzuciła.

Przesilenie ministeryalne w Hiszpanii, wywołane kwestyą kubańską, trwa w całéj sile. Król Alfons powierzył utworzenie nowego gabinetu marszałkowi Izby poselskiéj, Posada de Herrera; konstytucyonaliści, jako to: Segasta, Serrano, Alonso Martinez Camacho, z którymi Herrera konferował, nie przyjęli ofiarowanych tek w ministerstwie, z powodu czego zrzekł się marszałek powierzonéj sobie misyi. Były prezes ministerstwa Canovas del Castillo doradził królowi, ażeby marszałek Izby wyższéj, Ayalas utworzył pod swą prezydencyą gabinet. Jak donosi Correspondencia, ma Romero Robledo objąć tekę spraw wewnętrznych, Manuel Silvela zagranicznych, Elduayen finansów, Bugallal sprawiedliwości a Jovellar tekę ministerstwa wojny.

Na posiedzeniu poselskiéj Izby włoskiéj w dniu 8 bm. tłumaczył p. Cairoli, spowodowany interpelacyą posła Maurigi, powód, dla którego rząd włoski dopiero teraz uznał niepodległość Rumunii. Prezes ministerstwa oświadczył, iż Włochy, związane węzłami przyjaźni z Rumunią, dawno już miały zamiar to uczynić, ale krępowane były postanowieniami traktatu berlińskiego, który uznanie niepodległości Rumunii czynił zależném od zmiany konstytucyi rumuńskiéj i od przyznania równouprawnienia innym, tamże zamieszkałym narodowościom. Oświadczenie Cairoli'ego przyjęła Izba oklaskami.

W Bułgaryi skończyło się wreszcie przesilenie ministeryalne. Biskup tirnowski objął prezesostwo gabinetu i tekę ministerstwa wyznań; Naczowicz został ministrem spraw zagranicznych i tymczasowym ministrem skarbu, Grekow ministrem sprawiedliwości a Parencow spraw wewnętrznych.

Czarnogórcy nie czują się na siłach, aby zdołali z powodzeniem wieść walkę z Albańczykami. Z Wiednia donoszą, iż rząd ks. Nikity postanowił nie zaczepiać Albańczyków i tylko bronić się odpornie.

Porta z nowemi znów wystąpiła wobec mocarstw skargami na rząd księcia Aleksandra bułgarskiego. W dniu wczorajszym wysłał minister turecki spraw zagranicznych do mocarstw okólnik, w którym opisuje opłakane położenie mahometańskich wychodźców bułgarskich, którym rząd bułgarski wzbrania wstępu do kraju, wskutek czego wychodźcy całemi masami mrą z głodu i zimna po drogach. Minister pisze, iż Porta czyniła już przedstawienia rządowi bułgarskiemu, który nie raczył jéj odpowiedzieć i zakomunikował reprezentantom mocarstw w Sofii, iż sprawą tą może się dopiero zająć po ustaniu mroźnéj pory roku i po sprawdzeniu osób wracających do krajn. Postanowienie to rządu bułgarskiego bez poprzedniego naradzenia się z Portą jest naruszeniem praw zwierzchniczych sułtana i postanowień traktatu berlińskiego. Ponieważ Porta nie może pozostawić bez opieki i pomocy wychodźców bułgarskich, zniewoloną jest zaapelować do humanizmu mocarstw i prosić je, aby zniewoliły rząd bułgarski do otworzenia nieszczęśliwym zamkniętych granic kraju, zastrzegając sobie przytém rozwiązanie kwestyi, poruszonéj przez Bułgaryą.

MOWA
posła
Magdzińskiego.

Na sobotniém posiedzeniu sejmu pruskiego zabrał głos poseł bukowski i przemówił jak następuje:

Mości Panowie! Po wywodach posła Hahna ograniczę się tylko na kilka słów, a zgadzam się tém więcéj z jego wywodami, że kwestyą tę zna dokładnie jako urzędnik państwowy i może mieć dokładny pogląd na dalsze prace nad kanalizacyą wyższéj Noteci. Przypominam Panom, że już przed 3 laty rząd król. w budżecie na rok 1877—78 przeznaczył sumę w wysokości 500,000 m. na kanalizacyą i uspławnienie wyższéj Noteci w celu przyspieszenia tych robót, i że ja wtenczas postawiłem w komisyi budżetowéj wniosek, aby tę pozycyą podwyższono o jeden milion, na co się i komisya budżetowa i wysoka Izba prawie jednomyślnie zgodziły. Znaczenie i ważność kanału tak tu dokładnie wyjaśniono, potrzeba zaś, aby środki komunikacyjne także w naszéj części kraju podnieść jest tak naglącą, że i Wysoka Izba i komisya chętnie oświadczyła swą zgodność z wnioskiem moim. Z góry zaraz oświadczam, że zupełnie popieram wniosek p. Hahna, aby tę pozycyą tak uchwalić, jak ją pierwotnie rząd królewski umieścił w budżecie w wysokości jednego miliona, nie zaś w myśl komisyi, która tę pozycyą zniżyła na 500 tysięcy marek. Niektórzy z panów prawią tu o potrzebie oszczędności, jakoby o nowéj zupełnie rzeczy: tego ja zupełnie zrozumieć nie mogę; historya kanału Noteckiego nie jest nowszéj daty, trwa ona już od lat kilku, odwoływanie się zaś w téj sprawie na potrzebę oszczędności jest niestósowne.

Zgadzam się na to, że przy robotach ziemnych mogłaby praca być przerwaną, ale przy robotach rzecznych, gdzie roboty energicznie winny być prowadzone, a przyczém każda przerwa sprowadza w konieczném następstwie wielkie szkody, winien rząd w swym własnym interesie, jako téż w interesie przyległych powiatów, które na ten cel wielkie poniosły ofiary, niedopuścić, by w tych robotach nastąpiła przerwa; na oszczędność w téj sprawie odwoływać się nie można.

Zresztą Mości Panowie, wydatek ten nie ma być pokryty z bieżących dochodów państwa, ponieważ suma wynosząca około 3,500,000 m. ma być zebrana za pomocą pożyczki. Ze względu na wniosek posła Rickerta różnię się z nim tylko o 200 tysięcy marek; chciałby on tylko zezwolić na 800 tysięcy marek. Mości Panowie, wobec dzieła, mającego tak wielką doniosłość, nie powinno przecież chodzić o sumę 200,000 m. Przy uchwaleniu pierwszéj raty, którą na mój wniosek podwyższono na jeden milion, twierdzono także, że jest rzeczą niemożliwą nowy ten milion w pierwszym roku budżetowym wydać na cel przeznaczony, mimo to suma ta prawie całkiém została użyta; obecnie chodzi tylko o usunięcie niektórych przeszkód, powstałych głównie wskutek niektórych ekspropriacyi w powiecie bydgoskim; możnaby się tém zająć nawet podczas zimy, coby się nie mało przyczyniło do rozwoju całego przedsięwzięcia.

Ograniczam się tylko na tych kilku uwagach i proszę Panów, byście poparli wniosek domagający się miliona marek.

(Wniosek posła Magdzińskiego przyjmuje Izba.)

Głód
na Górnym Śląsku.

Przedmiot ten jest dziś na porządku dziennym w całéj niemal prasie niemieckiéj i słusznie zajmuje uwagę wszystkich tych, którym dobro bliźnich nie jest obojętne. Głód, nędza i tyfus zagrażają Górnemu Sląskowi nie po raz pierwszy; — to wystarczy na określenie okropnego losu téj krainy, która przeszło pół tysiąca lat zostając pod panowaniem niemieckiém, nie tylko nie doszła do dobrobytu, do t. z. kultury niemieckiéj, ale nawet wśród strasznéj grozy, w jakiéj się znajduje, staje się przedmiotem pośmiewiska i naigrawań liberalnych dzienników. P. Eugeni Richter stara się na zgłodniałych Górnoślązakach wydemonstrować w sejmie pruskim fałszywość systemu ceł ochronnych, a gazety niemieckie, jak n. p. Vossische Ztg., wyszydzają wśród okropności głodu wiarę Górnoślązaka, jego przywiązanie do religii, jego religijne pojęcia i wyobrażenia, jego słowiańskie pochodzenie. Zanim rozpatrzymy się w tych inwektywach, przytoczymy kilka cyfr z r. 1847, dających jaki taki pogląd na rozmiary śmiertelności, jaką głód i nędza na Górnym Śląsku sprowadzić może.

Haeser podaje liczbę zmarłych w r. 1847 na głodowy tyfus na 20,000; najdotkliwiéj nawiedzone zostały powiaty: rybnicki i pszczyński. W powiecie rybnickim oszacowano w lutym r. 1848 przypadków choroby na 6—7000, liczbę zmarłych 1718. Dr. Küntzer podaje liczbę osób, które w tym powiecie od jesieni 1847 r. aż do jesieni 1848 r. zachorowały, na 8600. Z pozostałych 1300 sierót powiatu rybnickiego umarło następnie 500 w 13 miesiącach, a więc 38 procent. W powiecie pszczyńskim, liczącym dusz 69,000, umarło w 1846 r. 2399, w r. 1847 umarło 6877, a więc śmiertelność powiększyła się o 186 procent. Duchowieństwo z 23 parafii skonstatowało, że z głodu umarło osób 907, a więc $1^3/_{10}$ procent ludności. Z 36 lekarzy powiatu rybnickiego zachorowało 22, a nadto zapadło na tyfus jeszcze 11 lekarzy przybyłych z innych stron; zachorował także i umarł na tyfus ks. Biron kurlandzki, który przybył, aby nieść pomoc nieszczęśliwym mieszkańcom. Deputowany Stiehl, referent Izby poselskiéj, podawał liczbę rodzin nawiedzonych na Górnym Śląsku w r. 1847—48 głodem i zarazą na 20,000, liczbę zaś sierot na 9000. Epidemia wybuchła w lipcu r. 1847 najprzód w powiecie pszczyńskim wskutek nieurodzaju kartofli w latach 1845 i 1846; ludność bowiem pozbawiona wszelkiéj żywności, zaczęła jeść zielsko i chwasty oraz niedojrzałe i zgniłe kartofle. Skąpe racye mąki, rozdzielanéj przez rząd, nie zdołały zaspokoić głodu; rozczyniano je wodą i octem, kwaszono i suszono na piecu a potém pożywano, z czego naturalnie wywiązać się musiały choroby, jak tyfus plamisty i inne. We wrześniu i październiku zaraza rozszerzyła się na powiat rybnicki i raciborski, a na początku r. 1848 na 7 innych powiatów: gliwicki, bytomski, lubliniecki, wielko-strzelecki, oleski, kozielski, głupczycki. Rodziny nie donosiły nawet proboszczom o przypadkach śmierci, które się w ich gronie wydarzyły, trupy wrzucano po prostu do dołu, a duchowieństwo i Bracia Miłosierni z Wrocławia musieli częstokroć gwałtem dobijać się do domów, w których całe rodziny do ostatecznéj doprowadzone nędzy, wspólnie umrzeć postanowiły. (Zdarzyło się to w Radlinie). Proboszcz Fuchs z Pochłomic donosił, że w jednym domu, gdzie 20 osób umarło na tyfus, jeszcze 8 obłożnie na tę zarazę chorowało. Ludzie bladzi i wynędzniali posuwali się z ledwością po ulicach, aby dla siebie i zgłodniałych dzieci coś wyżebrać, często ta droga była ostatnią; padali u progów, ażeby już więcéj nie powstać. Zdarzały się przypadki, że ludzie odbierali sobie życie, a pewna matka zamordowała dwoje dzieci.

W obec tych wspomnień, które trwogą przejmują czytelnika, budząc obawę, by się snać w roku przyszłym nie powtórzyły, w obec téj nędzy i niedoli i tego obrazu zniszczenia nie wahają się niemieckie gazety urągać naszym braciom na Górnym Śląsku i przypisywać winę téj niedoli polskości i katolicyzmowi Górnoślązaków. Vossische Ztg. przytacza w najnowszym numerze z broszur i rozpraw niemieckich o Górnym Śląsku napisanych przez Niemców, jak Virchowa i innych także, takie np. ustępy: Zabobony, gruba nieświadomość, bigoterya, zapalona namiętność do tańca i do kłótni, lenistwo, pijaństwo, oto główne rysy ludu górnośląskiego. Profesor Virchow, który w r. 1848 z polecenia ministra wyznań zwiedzał tamtejsze okolice, charakteryzuje Górnoślązaków w następujący sposób: „Włosy blond, oczy niebieskie, cera biała, któréj jednakowoż nie widać pod nagromadzonym na twarzy brudem. Górnoślązak nie myje się w ogóle wcale, i pozostawia to niebu, które niekiedy rzęsistym deszczem uwalnia jego ciało od grubéj skorupy brudu. Uboższe klasy, przeważnie katolickie, odznaczają się zupełną indolencyą i lenistwem do pracy, która prawdopodobnie powstała ze złego wyżywienia. Vossische Ztg. pisze daléj od siebie: „jak w piątym lat dziesiątku tak i obecnie znajduje się lud górnośląski pod wpływem katolickiéj hierarchii, która się stara stłumić każde wolniejsze i świadomsze tchnienie tego ludu. Boga Ojca wystawia sobie lud górnośląski jako starego człowieka, Ducha ś. jako gołębicę; Matkę Boską zna w różnych postaciach, jako młodą i jako starą, jako czarną i białą, stósownie do tego, na jakim ją widział obrazie. O piekle i czyścu ma jasne wyobraże-

nie, widząc ich wzór w piecach hutniczych i dla tego jak najczęściéj biega do konfesyonału i na odpusty, aby się z grzechów oczyścić. Największy tryumf obchodziło duchowieństwo katolickie na Śląsku w r. 1844, kiedy zbiegły z Królestwa kapucyn Stefan Brzozowski, zaprowadził tamże bractwo wstrzemięźliwości i kiedy ludowi wzięto ostatnią rozkosz podchmielenia sobie wódką (den Rausch des Brandweins).

W taki to sposób prasa niemiecka szkaluje i zohydza lud górnoślązki lub urąga jego katolickim uczuciom. Gdyby ta karykatura, którą z taką lubością kreśli postępowy organ niemiecki, miała być prawdziwą, gdyby indolencya i zdziczenie miały być głównemi cechami tego ludu, natenczas możnaby to jedynie położyć na karb sześciowiekowego germanizowania téj ludności, któréj ducha skrzywiono i spaczono, a która, że jeszcze istnieje, zawdzięcza jedynie potędze wiary i polskiéj tradycyi. Jeżeli ten zgubny i fałszywy system, posuwający się do takich absurdów, jak zakaz zawierania małżeństwa pomiędzy osobami nie umiejącemi po niemiecku lub przyjmowania sług, nie znających tegoż języka, natenczas możemy się obawiać wytworzenia więcéj takich Górnych Ślązków i takich opłakanych stósunków, jakie tam dziś widzimy. Dla nas niedola dla ludu górnoślązkiego i urągowisko jego plemiennych nieprzyjaciół, którzy w katolicyzmie i polskości widzą największego swego wroga, powinno być zachętą do gorącego zajęcia się tym ludem, niesienia mu materyalnéj pomocy i szerzenia pomiędzy nim dobrych i pożytecznych książek.

KORESPONDENCYE KURYERA POZN

Berlin, 7 grudnia.

(Uroczystość Mickiewicza. — Przytulisko. — Koncert panny Więckowskiéj. — Akademicy. — Wystawa gwiazdkowa.)

(P) Uroczystość Mickiewicza zgromadziła tą razą liczne nadzwyczaj grono rodaków. Młodzież akademicka, która się zajęła urządzeniem téj uroczystości, szczerze się ucieszyła, że tak liczny, jak nigdy, w niéj wzięli udział szanowni posłowie. Po pięknym wykładzie p. Morgensterna posypały się liczne mowy i toasty, pełne podniosłego patryotycznego uczucia i prawd głębokich. Czcigodni posłowie po kilkakroć głos zabierali, tak prezes Koła p. dr. Szuman, jak poseł z Prus Zachodnich p. Łyskowski, który w zajmującéj mowie zapoznał młodzież z dziejami ostatnich usiłowań dla sprawy narodowéj. Gdy i stary poseł Palacz był na biesiadzie, przypomniał p. Łyskowski dzieje r. 1848, jako z posłem Niegolewskim, który mu był przydanym do boku, reprezentował we Frankfurcie sprawę narodową, choć jeszcze był młodzieńcem. Przemawiali jeszcze p. August hr. Cieszkowski w pełnéj głębokich myśli mowie zwracając się przeciw materyalizmowi, a poseł ks. dr. Stablewski pięknie odpowiadając na toast na cześć duchowieństwa wzniesiony. Tak jak się młodzież ucieszyła widokiem grona zasłużonych i posiwiałych na służbie dla kraju mężów, tak wdzięczną byłaby, gdyby zwykłe sobotnie posiedzenie literackie od czasu do czasu, który z czcigodnych posłów zaszczycał swą obecnością.

W Berlinie istnieje Towarzystwo tak zwane Przytulisko, w którem się starają rozbitkom polskim w Berlinie chwilowéj opieki udzielać. Zmarły ś. p. Forster był opiekunem tegoż Towarzystwa, teraz zamiarem jest członków poprosić sobie na tę godność posła T. Magdzińskiego.

Dnia 6 b. m. odbył się też tu w Berlinie koncert panny Melanii Więckowskiéj z Warszawy, znanéj pianistki. Przepełniona sala i liczne oklaski okazały, że publiczność berlińska umiała ocenić znakomitą grę artystki.

Młodzież akademicka, chociaż w tym semestrze mniéj liczna niż w innych semestrach, za tém więcéj się skupia i w Towarzystwie, a i przy pracy. Na wszystkich fakultetach sposobi się po kilku do egzaminów.

Otworzoną też już została zwykła gwiazdkowa wystawa dla biednych, staraniem przedewszystkiém rodziny książąt Radziwiłłów. Niejednemu biednemu łzę ona otrze.

Lwów, 7 grudnia.

(Z wydziału krajowego. — Memoryał w sprawie zakładów rólniczych w Dublanach i w Czernichowie, — Oświadczenie hr. Taaffe w kwestyi zwołania sejmów).

(—) Z uznaniem przyznać trzeba, że Wydział krajowy baczném śledzi okiem przebieg obrad w komisyach finansowych Rady państwa, żadnéj nie pomijając sposobności, aby pośrednio głosem swym wesprzeć usiłowania Koła przeprowadzenia w komisyach owych uchwał dla kraju naszego korzystnych.

W ostatnich kilku dniach przedmiotem obrad Wydziału krajowego był preliminarz przedlitawski, a mianowicie owa część jego, która się odnosi do wydatków na cele kultury krajowéj. Wydział krajowy mając w preliminarzu wskazaną redukcyą subwencyi przez rząd na powyższe cele przyznanych, uznał za stósowne na posiedzeniu w ubiegłym tygodniu odbytém, stanowczo przeciw owéj tendencyi rządu zaprowadzenia oszczędności w tym kierunku zaprotestować. W tym celu uchwalił Wydział wystósować do prezesa Koła polskiego w Wiedniu memoryał, w którym uznając jako uzasadnioną dążność do poprawy stósunków finansowych, zwraca wszelako uwagę Koła na to, iż jeżeli w ogóle poprawa ta nastąpić może tylko na drodze zaoszczędzeń, to powinny się one tyczyć tylko takich wydatków, które preliminowane są albo na cele wcale nie produkcyjne, albo na takie, które na zwłoce nie ucierpią a zrealizowanie onych bez szkody dla państwa i krajów odroczyć by się dało do pomyślniejszéj chwili. Nigdy jednak przyzwolićby nie można na oszczędzanie w wydatkach przeznaczonych na utrzymanie instytucyi mających na celu poprawę gospodarstwa krajowego i stósunków ekonomicznych. Takiemi instytucyami, których rozwój każdemu prawemu obywatelowi na sercu leżeć powinien, są zakłady rólnicze w Dublanach i Czernichowie, i subwencya dla tych zakładów w dobrze zrozumianym interesie samego państwa raczéj podwyższoną być powinna, niżby miała uledz jakiéjkolwiek redukcyi. Memoryał ten wysłany został podobno zeszłéj jeszcze soboty do prezesa Koła polskiego.

W sprawie zwołania sejmu naszego, otrzymał Czas krakowski od swego korespondenta wiedeńskiego wiadomość, według któréj sesya sejmu galicyjskiego rozpoczęłaby się dopiero w marcu. Tak przynajmniéj — według korespondenta — oświadczyć miał pierwotnie minister prezydent hr. Taaffe na zapytanie kilku posłów polskich, którzy przedstawiali naglącą potrzebę zwołania sejmów w ogóle a przedewszystkiem sejmu galicyjskiego. Hr. Taaffe liczne miał przytoczyć powody, skłaniające rząd do takiego planu parlamentarnego. Mianowicie że budżet dochodów i wydatków państwa, który już w komisyi jest roztrząsany, musi być przynajmniéj w lutym uchwalony, i należy załatwić wiele spraw nie cierpiących zwłoki, że zwoławszy w styczniu sejmy, możnaby im dać tylko dwutygodniową sesyą, co byłoby ironią, bo nie mogłyby w tak krótkim czasie uchwalić budżetu i załatwić licznych spraw, ta dwutygodniowa zaś nie znacząca sesya sejmowa, odwlekłaby uchwalenie przez Radę państwa budżetu państwowego, i zwołanie sejmów na dłuższą prawdziwą sesyą. Nie mając najmniejszego powodu podawać w wątpliwość owego doniesienia korespondenta, zaznaczyć muszę, iż odpowiedź p. ministra-prezesa — dana delegatom naszym, w ogóle przykre wywarła wrażenie. Ironią ma być zdaniem hr. Taaffe zwołanie sejmów na dwa tygodnie — a może się zdaje, że ironią jest raczéj taki rząd niby przychylny autonomii krajowéj — a jednak gwałcący zaraz na wstępie kardynalne prawo, nadane konstytucyą krajom odbywania sejmów corocznie. Każdemu zresztą wiadomo, że sejmy w dwóch tygodniach nic prawie zdziałać by nie były w stanie, a pomimo tego zwołanie sejmów choćby na tak krótki termin w bieżącym jeszcze roku i odroczenie takowego na marzec — wcale by nie było ironią, lecz owszem byłoby zadośćuczynieniem zasadzie konstytucyjnéj, któréj nawet ministerstwo centralistyczne naruszyć nigdy się nie poważyło. Co zaś do przytoczonego przez pana ministra-prezydenta opóźnienia uchwalenia budżetu, to w obec okoliczności iż całe to opóźnienie trwałoby wszystkiego dni kilkanaście, a więc przeciąg czasu zbyt krótki, aby go brać można na seryo w rachubę — dziwić się istotnie należy, że hr. Taaffe mógł się tak błahym posługiwać argumentem.

Z różnych stron kraju otrzymuję doniesienia o wzmagającéj się nędzy i głodzie pomiędzy ludem. Kartofle, ten najważniejszy artykuł pożywienia ludu, prawie wszędzie nie udały się, a w skutek tego, cena onych podnosi się prawie z każdym dniem. Obecnie kosztuje korzec kartofli u nas 2,50 do 3 złr. — cena dla włościanina nieprzystępna, i dla tego obawiać się należy z przednowiem nędzy głodowéj. Słyszę, iż dla zapobieżenia téj klęsce, ma Wydział krajowy wkrótce stanowczą powziąć decyzyą, a spodziewać się należy, że i Koło w Wiedniu wszelkich dołoży starań, aby kiedy czas jeszcze katastrofę zażegnać.

Od kilku dni mamy tu taką zawieję śnieżną — że brodzimy w śniegu po ulicach jakby po stepach sybirskich, a nasza koléj konna zaniechała dalszych prób jazdy, postradawszy w jednym tygodniu siedm koni, które padły w skutek natężenia przy pociągu maszyny, śnieg zgartującéj.

ZIEMIE POLSKIE.

* Pisaliśmy już o postępowaniu kuratora okręgu naukowego warszawskiego, Apuchtina. Dzisiaj zapisujemy nowy fakt tego apostoła moskwicyzmu w Królestwie Polskiém. W ogrodzie botanicznym warszawskim przy każdéj roślinie znajduje się tabliczka nosząca nazwę naukową (łacińską) rośliny, nadto dodana jest nazwa polska i rosyjska téjże rośliny. Świeżo wydał Apuchtin rozporządzenie, aby nazwy polskie natychmiast usunięto. Nadto wydał okólnik d dyrektorów gimnazyów, a wykłady w moc rozkazu otrzymanego z ministerstwa odbywały się wyłącznie w języku rosyjskim i aby zważano na to, aby uczniowie w obrębie szkoły pomiędzy sobą wyłącznie tego języka używali. — Może minister oświecenia wraz z Apuchtinem zakażą wreszcie myśleć po polsku?

Gdyby nie fakta przeciwne, możnaby rzeczywiście na chwilę przypuścić, że i rząd zaczyna się sprawą polską zajmować. Pisano już tyle o broszurze „La Russie ou la Prusse“ i donoszono, że wyszła ona z pod pióra Gambetty lub za jego inspiracyą, że nie mało przyczynił się do jéj publikowania rząd rosyjski. Praska Politik także w swoim czasie donosiła o zamierzonych ustępstwach rządu rosyjskiego. Dziś znowu mamy do zanotowania korespondencyą petersburgską, umieszczoną w wiedeńskiéj Presse, w któréj korespondent twierdzi, że rząd rosyjski od dawna z myślą ustępstw na korzyść Polaków się nosi. Oto co pisze Presse:

Jeszcze podczas wiosny r. 1876, kiedy armia rosyjska gotową była do wymarszu przeciw Turcyi, uważano na dworze cara, że nadeszła najstósowniejsza chwila „pogodzenia się z braćmi Słowianami w własnym kraju.“ Jenerał-gubernator warszawski hr. Kotzebue otrzymał delikatną misyą rozpoczęcia z sławnym polskim pisarzem K..... negocyacyi. Że strony rosyjskiego rządu pisarzowi temu, w Niemczech mieszkającemu, poczyniono bardzo świetne propozycye, jeśli do Warszawy powróci i działać będzie na rzecz pojednania swéj narodowości z Rosyą. Pomiędzy innemi rząd rosyjski przeznaczał znaczną kwotę pieniężną na wydawnictwo pod redakcyą K. wielkiego dziennika, któryby działał na rzecz tego pojednania, a miał być wolnym od cenzury. Za podstawę do negocyacyi ze strony rządu rosyjskiego przyjęto program margrabiego Wielopolskiego. K. przecież ze względu, że rękojmie podawane przez Rosyą nie odpowiadają życzeniom emigracyi, jak najgrzeczniéj wszelkie dalsze negocyacye zerwał. Rząd rosyjski przecież, choć wiedział, że Polacy podczas wojny wschodniéj zachowają się spokojnie, nie zerwał tak łatwo negocyacyi i zaproponował panu K., by w memorandum wyłożył życzenia swego narodu, gdyż car sam chce tę sprawę zbadać. K. nie łatwo przystąpił do tego kroku; napisał przecież z bijącem sercem owo memorandum, które dotychczas w pokojach carskich spokojnie spoczywa. — Obok tego w owym czasie rząd rosyjski nie poprzestał na negocyacyi z panem K., lecz i z emigracyą je zawiązał, ale zerwał je i tam, gdy się dowiedział, że Polska zachowa się spokojnie. Arystokracya polska przecież sprawy téj w ten sposób usunąć nie dała. Więc znów sprawa ta została poruszona, a tym razem wdała się w nią ks. Dagmara. Poruszoną zaś została ta sprawa w roku 1878 w wrześniu w Paryżu z naczelnikami emigracyi i pisarzem K., na co wpływali i najwyżsi francuzcy dostojnicy. Dla niéj był zjednany i następca tronu, tylko car się wahał. Teraz sprawa ta weszła w nową fazę z powodu wizyt carewicza po Europie itd.

My naturalnie żadnéj do tego wagi nie przywięzujemy, a nasze zdanie o rzekomych sympatyach Moskali i rządu moskiewskiego niejednokrotnie już wypowiedzieliśmy.

NIEMCY.

* Berlin, 9 grudnia. (Układy w sprawie kulturkampfu). Dr. Hübler, pisze dzisiejsza Germania, wrócił z Wiednia do Berlina. Układy między nim a Kardynałem Jacobini'em nie mogły doprowadzić do stanowczego rezultatu — czy do pomyślnego lub niepomyślnego, ponieważ charakterem ich było tylko zobopólne porozumienie się. Dalszy ciąg układów zależeć będzie od uchwały, jaką na podstawie pogadanek wiedeńskich powezmą w Warcinie i w Rzymie. Dziennik katolicki twierdzi, że wobec tego pogłoski o rozbiciu się rokowań są fałszywe. Zwraca jednak uwagę na artykuł, który znany fabrykant ustaw majowych, profesor Hinschius umieścił w ostatnich czasach w Deutsche Revue; zajmuje się on w nim kwestyą porozumienia rządu pruskiego z Stolicą św., gdzie czytamy, że rząd jedynie zgodzi się na zniesienie prawa obrocznego, a daléj że gotów zezwolić na nakładanie jednostronnie przez władzę duchowną kar kościelnych, jeżeli forma wyroków tych nie będzie ubliżająca. Organ katolicki nie przywięzuje do tych elukubracyi profesorskich znaczenia, bo je tylko uważa za osobiste opinie autora. Ciekawą tylko jest rzeczą, że żydowski Tageblatt uważa te koncesye za zbyt obszerne!!

(Ze sejmu). Wspomnieliśmy już, że na posiedzeniu sejmu z 6 bm. poseł Windthorst poruszył sprawę kulturkampfu, oświadczając, że w rzeczy saméj centrum zajęło stanowisko wyczekujące, by ministeryum dać sposobność do powzięcia stanowczéj decyzyi. W dalszym ciągu rzekł mówca:

Mam nadzieję, że nowe ministeryum z czasem postara się, by wobec nas okazywało więcéj niż dotąd sprawiedliwości, — dzisiaj téj sprawiedliwości jeszcze nie widzimy. Ubolewam nad tém, że ministeryum nie może się zdecydować, jaką na nasze zażalenia ma nam dać stanowczą odpowiedź. Sądzę, że już czas wielki, aby w sprawie tych kwestyi powziąć postanowienie, mimo to nie chcemy zakłócać spokojnego rozwoju téj sprawy; zaufania w pokojowe rozwiązanie kwestyi spornéj dopiero się wtenczas pozbędziemy, jeżeli do tego koniecznie będziemy zmuszeni (bardzo słusznie! w centrum)... Mimo to nie wydamy na łup rządu żadnéj z zasad naszych w téj myśli, aby przez to uzyskać koncesyą w sprawie kościelnéj. Czego się na polu kościelném domagamy, do tego mamy prawo; prawo to, bądź jak bądź, zyskać musimy. My nie prosimy o łaskę, jak żebrak jaki, my domagamy się praw naszych! — Chętnie widziałbym, gdyby konserwatyści wobec naszych żądań nie zachowali tak głębokiego milczenia. Jeżeli ci panowie sądzą, że przez to spełnią swój program, którym się zobowiązali do udziału w zakończeniu kulturkampfu, to się wielce mylą. Milczeniem niczego nie można osięgnąć.

Na dzisiejszém posiedzeniu toczyły się w drugiém czytaniu obrad nad kolejami żelaznemi. Minister Maybach oświadcza, iż rząd gotów jest dotrzymać przyrzeczeń, jakie dał w komisyi i że albo w téj, albo w przyszłéj sesyi przedłoży sejmowi gwarancye, jakich się członkowie komisyi domagali. Nad paragrafem pierwszym zabiera głos poseł Röckerath i Quadt; występują oni głównie przeciw zakupnu berlińsko-szczecińskiéj kolei i przeciw zbyt wielkiéj sumie, przyznanéj jako wynagrodzenie jéj dyrektorom. Poseł Löwe broni projektu rządowego zwłaszcza dla tego, że wszelkie przewlekanie téj sprawy gotowe są na swą korzyść wyzyskać spekulacye giełdowe. Cremer (z centrum) ostrzega Izbę, aby nie zgadzała się na zamiary rządowe, dążące do rozszerzenia swych praw na całą rzeszę. Przeprowadzenie systemu kolejowego na rzeszę prowadzi w konsekwencyi do republiki. Minister kolei i poseł Miquel twierdzą, że te zarzuty są niesłuszne. Poseł Windhorst mimo to obawia się tych zamiarów i oświadcza, że będzie głosował przeciw projektowi. Hr. Bethusy jest zdania, że system kolei państwowych jest tylko stanem przejściowém do systemu kolei całéj rzeszy, z czém się też zupełnie zgadza. Większość Izby zgadza się w końcu na zakupno kolei berlińsko-szczecińskiéj przeciw głosom prawie całego centrum, Polaków i postępowców i kilku nacyonał-liberałów.

(Rada związkowa). Na ostatniém posiedzeniu rady związkowéj uchwalono, iż egzamina na farmaceutów już po dwóch latach nauki w aptece (nie jak dotąd po trzech) mogą ci składać kandydaci, którzy albo ukończyli studya gimnazyalne, albo złożyli egzamen abituryencki w realnéj szkole pierwszego rzędu, w któréj także słuchali języka łacińskiego.

(Decyzya p. Puttkamera). Westf Merkur donosi, że minister oświecenia zezwolił na odprawianie procesyi Bożego Ciała i procesyi do Kevelaer'u, który u niemieckich katolików jest tém, czém u nas Częstochowa. Procesyi tych zakazał Falk rozporządzeniem z maja w roku 1875. Katolicy, którzy w téj sprawie na dniu 6 listopada zanieśli do rejencyi dyseldorfskiéj zażalenie, otrzymali już na dniu 26 listopada zawiadomienie znoszące ukaz Falkowski.

(Choroba kanclerza). National Ztg. donosi, że lekarz ks. Bismarcka dr. Struck, który już dość dawno bawi w Warcinie, ma tam i nadal jeszcze pozostać.

Darmstadt, 9 grudnia. Pierwsza Izba zgodziła się 20 przeciw 4 głosom na sprzedaż rządowi pruskiemu heskiéj części kolei Men-Wezer.

ROSYA.

* W sobotnim numerze Kuryera podaliśmy ustęp z Mosk. Wiedom., o którym świadek naoczny opisuje całe zajście podczas eksplozyi. Dzisiaj podajemy opis ten według innéj wersyi, z którego kilka szczegółów jest ciekawych.

Domek, z którego mina wychodziła, jest drewniany, dwupiętrowy; nad bramą przybita jest tabliczka z nazwiskiem właściciela, mieszczanina Mikołaja Stefanowicza Żuchorukowa. Domek został wybudowany przed 5—6 laty przez mieszczankę, starą kobietę, która go w owym roku za pośrednictwem zięcia swego, będącego w służbie w magazynie Salcfisza, sprzedała za sumę 2000 rubli, chociaż nie był on tyle wart. Nowy właściciel, który się w połowie września sprowadził, był to młody człowiek, wieku około 23 lat, średniego wzrostu, jasny blondyn, słabowitéj konstytucyi; mieszkała z nim razem młoda, bardzo piękna niewiasta wzrostu nie zbyt słusznego, którę zwał swoją żoną. Okna domku zasłonięto były ustawicznie białemi firankami. Nikt nie wstępował nigdy do domku i rzadko kiedy pokazywał się któryś z jego mieszkańców; tylko w nocy, jak sąsiedzi powiadają, zajeżdżały przed domek ten powozy, chociaż w oknach nie widziano światła. Ażeby zbliżanie się pociągu dokładnie obserwować było można, wywiercono w płocie przy bramie mały otwór. Ganek podziemny, prowadzący aż do toru kolejowego, obito deskami, aby ziemia się nie zapadła. Eksplozya miny nastąpiła w chwili, gdy lokomotywa środek przebyła. Detonacya było tak silną, że słyszano ją w odległości przeszło wiorsty. Szyny zostały zgruchotane, progi i kawały ziemi leciały na 15 sążni daleko. Jeden wagon pakunkowy został w górę podrzucony i wywrócił się. Z powodu eksplozyi utworzył się lejkowaty dół o półtora sążnia średnicy i na cztery arszyny głęboki; spostrzeżono w nim końce drótu, sznuru i rurki gutaperkowéj.

Wczoraj wieczorem zebrało się mnóstwo ludu na miejscu eksplozyi i nie mogło się powstrzymać od wyrażeń potępiających to piekielne dzieło; rzucono się do zburzenia domu i jego otoczenia. Gdyby policya nie była wkroczyła, ani ślad nie byłby z niego pozostał.

Według innéj wersyi było w pomieszkaniu zbrodniarzy wiele obrazów przedstawiających cara i członków domu carskiego, przezco usiłowano usunąć wszelkie podejrzenie. — Dnia 20 z. m. (2 grudnia) było wiele osób na miejscu eksplozyi. Uchwalone wybudować kaplicę na pamiątkę szczęśliwego wyratowania cara i zebrano zaraz 15 rubli. — Śledztwo prowadzi osobiście prokurator moskiewskiego trybunału hr. Kapnist.

Według Koeln. Ztg. zawdzięcza on swe życie dwom szczęśliwym okolicznościom; raz, że nastąpiła zmiana w następstwie pociągów, a potém że pociąg jechał w nocy. Pociąg dworski, jakim zazwyczaj jeździ car, jest bowiem tak urządzony, że go we dnie w odległości kilkuset metrów rozpoznać można. Przestrzenie pomiędzy pojedyńczemi wagonami są połączone za pośrednictwem ścian skórzanych, które się ściągają lub rozciągają jak skóra w niektórych tytonierkach lub przy harmonice, tak że przez cały pociąg przejść można, nie zetknąwszy się wcale z zewnętrznem powietrzem. Cały pociąg wygląda przez to jakoby jeden ogromnie długi wagon i za dnia można go po téj budowie bardzo dobrze poznać.

W poniedziałek odbyła się w pałacu zimowym uroczystość orderowa św. Jerzego. Wojsko wyruszyło na plac zrana o godzinie 11. Car przybył o 12 i pół i wyraził wojsku swe zadowolenie. Po południu o godzinie 1 udał się car do cerkwi pałacowéj a następnie odbyła się pod jego dowództwem parada. Po paradzie odbyła się w sali św. Jerzego liturgia, po któréj przy był znowu car przed szeregi wojsk, dziękował im ponownie i oświadczył, że ufa w przyszłe ich czyny. Wojsko wniosło następnie zwykłe „hura!“ O pół do 6 odbyła się w pałacu zimowym uczta, w któréj wzięli udział wszyscy obecni właściciele orderu św. Jerzego. Car wzniósł pierwszy toast na najstarszego właściciela orderu, swego nieodmiennego przyjaciela, cesarza Wilhelma, który 65 rok wielki krzyż tegoż orderu nosi, życząc mu szczęścia i zdrowia. Zgromadzeni przyjęli toast

ten okrzykiem. Muzyka zagrała niemiecki hymn narodowy. Następnie wniósł car toast na cześć właścicieli orderu św. Jerzego wszystkich klas, przyczém pochwalił car młode wojsko za waleczność w ostatniéj wojnie, dodając, że jest dumnym, iż młode wojska, tak lądowe jak i marynarka, okazały się w równym stopniu doskonałemi, jak stare wojska. W końcu wyraził car życzenie, aby Rosya na drodze pokojowéj się rozwijała, była szczęśliwą i stała się sławną. Obecni wznieśli okrzyk „hura!“ — Minister wojny hr. Milutin wzniósł toast na cześć cara, który przyjęto z entuzyazmem.

FRANCYA.

* Paryż, 8 grudnia. Usunięcie śniegu z ulic Paryża kosztowało miasto tylko bagatelkę 500,000 fr., 30,000 ludzi pracowało na ulicach stolicy. Było wiele przypadków i kilku ludzi poniosło uszkodzenia od spadających zasp śnieżnych. W lasku bulońskim pełno jest sanek, tak samo na polach elizejskich.

Rada miejska uchwaliła na ostatniém posiedzeniu 44 głosami przeciwko 7, aby zażądano w jéj imieniu od ministerstwa zupełnéj amnestyi; zapewne uchwała ta zostanie unieważnioną. Minister Waddington interpelowany będzie w bież. tygodniu w sprawach polityki zagranicznéj.

Arcybiskup paryski zakazał, jak donosi Koelnische Ztg, ks. Didon, Dominikaninowi, dalszych kazań w kościele św. Filipa, ponieważ kazał zbyt liberalnie.

TELEGRAMY.

Bukareszt, 10 grudnia. Ustawę o kolejach żelaznych przyjęła Izba wczoraj ze wspomnianemi już modyfikacyami 75 głosami przeciwko 1.

KRONIKA
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał radzcy sprawiedliwości i notaryuszowi Kittelowi w Wągrówcu order orła czerwonego czwartéj klasy.

* **W przeszły piątek,** dnia 5 b. m. rozstał się z tym światem ksiądz Wojc. Stefański, proboszcz w Cerekwicy pod Poznaniem, w 80 roku życia, a 56 kapłaństwa, który mimo sędziwego wieku, pozbawiony wikaryusza z powodu ustaw majowych, do końca sam jeden z niezmordowaną pracowitością zaopatrywał parafią swoję, liczącą przeszło 2000 dusz. R. i. p.! — Czwarty to już z seniorów jubilatów naszéj dyecezyi, których śmierć zabrała w roku bieżącym. Pierwszym był w marcu ks. kanonik Berger z Wschowy (88 lat życia, 63 kapłaństwa), drugim w maju ks. Chądzyński z Pakości (79 lat życia, 53 kapłaństwa), trzeci trzy tygodnie temu umarł ks. Zajęcki z Wilatowa (82 lat życia, 59 kapłaństwa), a ostatniego, ks. Stefańskiego, konfratrzy wczoraj złożyli do grobu. Przez jego śmierć liczba parafii osieroconych w naszéj archidyecezyi podniosła się do 117, liczba dusz pozbawionych pasterzy do 201,745, a zupełnie pozbawionych wszelkiéj duchownéj opieki do 131,679!

* **Na księży sybirskich** otrzymaliśmy od pani Maryi Chłapowskiéj z Czerwonéj wsi 5 marek i od ks. Gałdyńskiego z Dłużyny 3 mrk.

* **Na biednych Górnoślązaków.** Z przeniesienia 931 marek. Dziś nadesłali: Ks. Gałdyński z Dłużyny 9 marek, Marya Chłapowska z Czerwonéjwsi 15 marek, ks. Słomiński z Potulic od siebie i parafian 20 m., ks. Kulesza z Gozdowa z parafią 14,80 m., ks. Dolny z Niechanowa 30 m., ks. Chybicki z Stęszewa od parafian 35 m., hr. Emilia Mycielska z Grabiu 20 m., Edmund Taczanowski 2 m., Zofia Taczanowska 1,50 m., Zuzanna Baker 3 m. Mistigri z Szypłowa 3 m., ks. Merkel z Kolniczek z parafią 10 m., Edward Raczyński 50 m., Kajetan Morawski 10 m., Stanisław Morawski 5 m., M. Z. z Witosławia 10 m., ks. Schulz z Szkaradowa od siebie i parafii 50 m., ks. prob. Bielawski z Pleszewa 10 m., ks. Krępeć od siebie i gości zebranych 6 grudnia w Marzeninie 30 m., ks. prob. Mentzel z Sremu od siebie i parafian 25 m., ks. Kalkstein-Osłowski z Chojnicy 20 m., W. K. 3 m., ks. Dziubek z Łobżenicy 48 mrk., ks. J. Dandelski z parafią Kobylińską 16 m., Julia Polcyn z Szkaradowa 10 m., ks. prob. George z Połajewa 10 mrk., Członek Kółka Rólniczego z Sarbinowa 30 mrk., J. N. Piotrowski z Poznania 5 marek. Razem 1426 marek 30 fen. — W numerze 278 i kilku następnych umieściliśmy mylnie kwotę wysłaną do Rybnika w sumie 399 m. 50 fen., zamiast 339,50 m., która aż po dzień 2 grudnia została zebrana, jak to się pokazuje z numeru 277. Ogółem tedy zebraliśmy 1426 marek 30 fen. i odesłane 339 m. 50 fen. Razem zatém 1765 marek 80 fen.

* **Dla Górnoślązaków** przysłano z Warszawy, jak pisze p. Karól Miarka w Gończu, do Mikołowa tysiąc bochenków chleba. — National Ztg donosi, że we wsi Solarni, w powiecie Raciborskim, wybuchł tyfus plamisty. Solarnia, należąca do najuboższych wiosek, liczy 689 mieszkańców; podług obrachunku dokonanego 1 grudnia r. b., chorych w téj wsi jest 26, 140 zaś osób tak jest biednych, że musi ich gmina utrzymać: razem 166 osób domaga się obcéj pomocy. Nędza więc w najwyższym stopniu grozi téj ludności, jeśli nie będzie spieszнéj pomocy.

* **Dla p. Weymanna** otrzymaliśmy z Szamotuł 3 marki 20 fen., które równocześnie adresatowi przesłaliśmy. Składka na ten cel już dawno została zamkniętą.

* **Teatr.** Jutro komedya L'Aronge'a: Doktor Klaus. W sobotę operetka Souppego: Piękna Galatea i komedya Koziebrodzkiego: Stryj przyjechał. W niedzielę nieodwołalnie opera Döppler'a: Wanda. Prócz tego jeszcze do świąt wystawione będą komedya Dobrzańskiego: Żołnierz królowéj Madagaskaru, oraz operetka Souppego: Fatinica.

* **Sprostowanie.** W mowie posła dr. Chłapowskiego, tłómaczonéj w wielkim pospiechu z nieczytelnych zapisków stenograficznych, zaszło kilka pomyłek, które niniejszém prostujemy. I tak zamiast „niedołęztwo i wzgarda“ czytać należy „niedołęztwo i zdziczenie“ (Verrohung). Wartość produkcyjna jednego robotnika w Saarbrücken wynosi 1585 nie 1885: ceny targowe węgla podane być winny nie w ilości 10 cent. ale 1000 kilo (= 20 cent); p. dr. Chłapowski nie był członkiem komisyi górniczéj, lecz jednéj jéj grupy czyli pododdziału, nie mającego praw takich, jak komisye. Pod koniec trzeciego łamu czytać należy „na niekorzyść,“ zamiast na korzyść. Na Górnym Śląsku nie ma więcéj stowarzyszeń knapszaftowych tylko jedno i to bardzo scentralizowane. O tyfusie na Górnym Slązku mówił dr. Chłapowski, że jest endemicznym czyli zagnieżdzonym; daléj ma być mowa nie o organizacyi robotników, lecz o organizacyi pracy, a końcowe zdanie o poczuciu narodowém brzmieć powinno: rząd je, t. j. poczucie narodowe, ludności górnoślązkiéj gnębił i zaprzeczał jego istnieniu.

* **Posener Tageblatt**, cieszący się obecnie wysoką protekcyą, objawia we wspomnianym już przez nas artykule bardzo dziwne i wprost z prawdą niezgodne zdanie. Aby wydemonstrować konieczność usunięcia nazw polskich z tablic po ulicach, twierdzi, że wszyscy mieszkańcy miasta Poznania znają język niemiecki, ludność zaś wiejska będzie, zdaniem Tageblattu, miała doskonałą sposobność ćwiczenia się za pomocą tablic ulicznych w języku niemieckim, którego potrzebę wszyscy Polacy wielce uczuwać mają. I w przemienianiu odwiecznych nazw polskich miejscowości na niemieckie nie widzi Tageblatt nic złego, owszém oburzając się na Posener Ztg., że śmie przemiany te potępiać, posuwa się do twierdzenia, że zmiana nazw polskich na niemieckie, dzieje się zawsze po wysłuchaniu gminy, na wniosek i wyraźne żądanie gminy i że w wielu przypadkach rząd musi odmawiać gminom, dopraszającym się zmiany nazw polskich na niemieckie. Co na to powiecie obywatele Gniewkowa, Czerniejewa itd. może i o szkoły symultanne sami się dopraszacie?!

* **Magistrat** tutejszy ogłasza, że termin celem wydzierżawienia mierzwy ulicznéj za czas od 1 kwietnia 1880 aż do 31 marca 1881 r. odbędzie się w poniedziałek dnia 22 bm. o godz. 11 przed południem w sali posiedzeń magistratu. Warunki przejrzeć można w pokoju nr. 14 w godzinach służbowych, — Celem objęcia codziennego czyszczenia ulic, placów itd. na tenże sam czas wyznaczony został termin na wtorek dnia 23 bm. na 12 godzinę w południe na tejże sali. Warunki wyłożone są w tymże pokoju do przejrzenia.

* **P. Leopold Goldenring**, właściciel wielkiego składu win francuzkich, węgierskich, reńskich itd. w Rynku w Poznaniu, otrzymał na wielkiéj narodowéj wystawie węgierskiéj w Białogrodzie królewskim (Stuhlweissenburg w komitacie Białogrodzkim) wielki medal bronzowy za doskonałe wyhodowanie wina z roku 1873 na Węgrzech zakupionego.

* **Ubodzy**, meldujący się u przełożonego okręgu, otrzymają bezpłatnie od dnia wczorajszego pewną ilość węgli na opał. Od 15 b. m. przez cztery miesiące rozdzielaną będzie na mocy uchwały magistratu ubogim zupa rumfortska z kuchni szpitalu miejskiego.

* **Na dniu** 2 b. m. skonfiskowano rzeźnikowi na Chwaliszewie mięso wieprza, w którém znaleziono trychiny. Zniszczenie mięsa miało się odbyć po południu w tutejszéj gazowni — lecz spostrzeżono niebawem, że rzeźnik nie wydał wszystkich części trychinowego mięsa. Policyant wrócił natychmiast na Chwaliszewo i po długich korowodach odebrał od rzeźnika resztę mięsa.

* **Na Śródce** poderznął sobie robotnik cierpiący na delirium tremens gardło. Rannego przewieziono do lazaretu, lecz wątpią o jego wyzdrowieniu.

* **W poniedziałek** po południu przejechano w pobliżu fortu Hako rzeźnika Dobrowolskiego, mieszkającego na Przepadku, tak nieszczęśliwie, że natychmiast ducha wyzionął.

* **Podczas**, gdy u nas prawdziwe mieliśmy sybirskie zimno w Aberdeen (na wschodniém pobrzeżu Szkocyi) było według R. + 2,2, w Kopenhadze — 3,7, w Petersburgu — 1,6, w Moskwie — 4,6, w Hamburgu — 13,7, w Kłajpedzie — 08, w Cassel — 16,8, w Berlinie — 14,2. Najzimniéj było w środkowéj Europie. Dziś z rana mieliśmy do 18 stopni R. Po południu mróz zwolniał.

* **Restauracya** na dworcu w Złotnikach (kolej bydgosko-inowrocławska) ma być od 1 lutego 1880 r. wydzierżawiona. Oferty składać należy aż do 15 b. m. do król. komisyi kolejowéj.

* **Landrat** powiatu kościańskiego p. Delsa przeniesiony został w randze radzcy rejencyjnego do Koszalina.

* **W obwodzie** rejencyi bydgoskiéj przechrzcono na nowo kilka miejscowości należących do dóbr Draskowskick; i tak przechrzcono leśnictwo w Białéj zwane Bialafliess na Weissfliess, leśnictwo Kaczebłota na Entenbruch, Maryanowo na Marienhorst, leśnictwo Pęckorobruch na Schönbruch.

* **Stangena** podróż na Wschód, o któréj w anonsach pisma naszego donoszono, wyjeżdża z Wiednia dnia 18 stycznia 1880 r. P. Karol Stangen kierować będzie osobiście tą podróżą. Osobny parowiec, służący do podróży na Nilu, został wynajęty i rozmaite namioty urządzone.

* **Z Krakowa** donoszą nam, że w dniu 27 z. m. na posiedzeniu komisyi archeologicznéj Akademii umiejętności pan dr. Kaźmirz Szulc z Poznania jednogłośnie wybranym został na jéj członka.

* **Stefan Lipiński** pastor zboru kalwińskiego w Wilnie umarł dnia 3 b. m. tamże. W dzisiejszym numerze 805 Posen. Ztg. znajduje się w feletonie wspomnienie pośmiertne poświęcone zmarłemu.

* **Wisła** stanęła pod Toruniem w niedzielę o 2 i pół; a w poniedziałek miejski radzca budowniczy p. Rehberg wytknął drogę po lodzie i naznaczył ją tyczkami, poczém już bez wszelkiéj obawy zaczęli ludzie przechodzić przez Wisłę.

* **Kalendarz.** Jutro, w czwartek dnia 11 grudnia, Damazego pap. Wschód słońca o godzinie 8 minut 2. Zachód o godzinie 3 minut 44.

Długość dnia 7 godzin 42 minut.

Wypadki historyczne. 1287 Mogoły najeżdżają Polskę. — 1566 Zdobycie Wielisza. — 1577 Pokój w Malborgu z Gdańszczanami.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* **Gwiazdy** wyszedł Nr. 49 i zawiera: Drogiéj mojéj siostrze Zofii! (wiersz). — Kto jest prawdziwym przyjacielem i krzewicielem oświaty ludowéj. — Uboga Celinka. — Polowanie na wilki (z ryciną). — Pogadanki o piecach i paliwie. II. Piec kaflany. — Dodatek z wiadomościami ze świata i z naszych sron. — Kalendarz. — Ogłoszenia.

* **Przeglądu Kościelnego** wyszedł Nr. 23 i zawiera: Paweł Włodzimirzowicz, dekretów doktór, kustosz i kanonik krakowski. (Ciąg dalszy). — Mowa Ojca św. Leona XIII do członków Apostolstwa modlitwy. — Kronika dyecezalna i zagraniczna: Dyecezye Polskie, Niemcy, Rzym, Szwajcarya, Brazylia, Ameryka, Misye zagraniczne. — Z Teologii pastoralnéj: O błogosławieństwie mulieris post partum. — Żywy Różaniec. — W kwestyi rytualnéj. — Dekret św. Kongregacyi. — Piśmiennictwo kościelne. — Odezwa.

Pociągi przybywają

Z Krzyża do Poznania.

pociąg osobowy	klasa	1—4	o 4	godz.	42	min. rano.
pociąg mięszany	-	2—4	o 8	-	12	- przed połu.
pociąg osobowy	-	1—4	o 3	-	39	- po południ.
pociąg mięszany	-	2—4	o 9	-	9	- wieczorem.

Z Wrocławia do Poznania.

pociąg osobowy (z Leszna)	klasa	1—4	o 8	godz.	17	min. przed poł.
pociąg osobowy	-	1—4	o 10	-	21	- przed połu.
pociąg osobowy	-	1—3	o 5	-	23	- po południ.
pociąg osobowy	-	1—4	o 11	-	22	- wieczorem

Z Frankfurtu n. O.-Gubeny do Poznania.

pociąg mięszany	klasa	1—4	o 9	godz.	48	min. przed połu.
pociąg osobowy	-	1—4	o 3	-	5	- po połud.
pociąg pospieszny	-	1—3	o 5	-	51	- po połud.
pociąg osobowy	-	1—4	o 9	-	50	- wieczorem.

Z Bydgoszczy-Torunia do Poznania.

pociąg mięszany (z Gniezna)	klasa	1—4	o 8	godz.	7	min. przed połu.
pociąg osobowy	-	1—4	o 10	-	15	- przed połu
pociąg mięszany	-	1—4	o 3	-	34	- po południ.
pociąg osobowy	-	1—4	o 9	-	56	- wieczorem.

Z Nowego Szczecina do Poznania.

pociąg mięszany	klasa	1—4	o 8	godz.	49	min. przed poł.
pociąg mięszany	-	1—4	o 3	-	44	- po połud.
pociąg mięszany	-	1—4	o 7	-	47	- wieczorem

Z Kluczborku do Poznania.

pociąg mięszany (z Ostrowa)	klasa	1—4	o 9	godz.	45	min. przed połu.
pociąg osobowy	-	1—4	o 2	-	15	- po południu
pociąg mięszany	-	2—4	o 7	-	18	- po południu

Pociągi odjeżdżają:

Z Poznania do Krzyża.

pociąg mięszany	klasa	2—4	o 5	godz.	40	min. rano.
pociąg osobowy	-	1—4	o 11	-	2	- przed połu
pociąg mięszany	-	2—4	o 6	-	2	- po południu
pociąg osobowy	-	1—4	o 11	-	34	- wieczorem

Z Poznania do Frankfurtu n. O.-Gubeny.

pociąg osobowy	klasa	1—4	o 4	godz.	55	min. rano.
pociąg pospieszny	-	1—3	o 10	-	22	- przed połu.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 10 grudnia.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Szalkowski z Smogólca, Łaszczyński z Grabowa, Chłapowski z Żegocina, Raczyński z Psarskiego, Rogaliński z Cerekwicy, Łowicki z Wróblewa.

LOTERYA.

Berlin, dnia 9 grudnia 1879.

(Bez gwarancyi.)

Przy rozpoczętém dziś ciągnieniu trzeciéj klasy 161 królewsko-pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

1 wygrana 15,000 marek na numer 1421.
1 wygrana 6000 marek na numer 78,460.
2 wygrane po 3000 m. na nr. 23,476 i 77,500.
5 wygranych po 900 marek na num. 55,441, 67,116, 87,061, 92,529 i 93,969.
9 wygranych po 300 mrk. na numera 13,171, 17,779, 28,376, 32,437, 44,074, 52,056, 56,700, 73,405, 84,981.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Poznań, 10 grudnia 1879.

Okowita, (z beczką) pr. 100 l. = 10,000% Tralles Wypowiedziano —,— litr., cena wypowiedziana 61,20, na grudzień 61,20,—,— styczeń 61,60—61,— luty 61,90 61,80 marzec —, kwięcień — kwiecień-maj 62,80,—62,40 marek.

Ceny targowe w Poznaniu dnia 10 grudnia 1879.		TOWAR piękny		średni		podśled	
Pszenica	50 kilogr.	11	20	10	50	9	90
Żyto	- -	8	50	8	25	8	—
Jęczmień	- -	7	80	7	30	7	10
Owies	- -	8	—	7	80	7	25
Groch do gotowania	- -	—	—	—	—	—	—
Groch na paszę	- -	—	—	—	—	—	—
Kartofle	- -	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	-	4	75	4	60	4	50
Łubin niebieski	- -	4	10	4	—	3	90
Rzepik zimowy	- -	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	- -	—	—	—	—	—	—
Wyka	- -	—	—	—	—	—	—

(Sprawozdanie giełdowe). — **Poznań**, 10 grudnia. 4% listy zast. poznańskie 97,80. 4% listy rentowe pozn. 98,10. 5% powiatowe obligacye 102,50 4½% powiatowe obligacye —,—. 3½% śląskie listy zastawne 90,20. 4% śląskie listy rentowe 98,60. Kwilecki Potocki i Sp. (Bank rólniczy) 63,—. Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 46,—. Poznański bank prowincyonalny 109,—. 4% pożyczka państw. 98,80. 4½% pruska pożyczka ukonsolid. 104,70 3½% obligi długu państw. 95,50. Marchijsko-pozn. 23,—, Marchijsko-pozn. k. ż. 5% akc. zakł. 98,—. Starogardzko-pozn. k. ż. 103,—. Austr. noty bankowe 173,50, Polskie likw. listy 56,60. Rosyjskie noty bankowe 211,60 marek.

Bydgoszcz 9 grudnia.

Pszenica: wyżéj, nowa 174—214 mrk., stara i piękna ponad notowanie.

Żyto wyżéj, 152—159 marek, wyborowe gatunki wyżéj.

Jęczmień, wielki **wyżéj**, 137—158, piękny do browaru ponad notowanie, mały 132—142 mrk.

Owies wyżéj, miejscowy 122—142 marek, zamiejscowy do 150 marek.

Groch bez wyp. Cena nom.

(Wszystko per 1000 kilogr. według jakości.)

Okowita 59,50 m. za 100 litr. à 100%.

Wrocław, 9 grudnia 1879

Żyto (za 2000 funt.) wyżéj, wypowiedz. 4000 cent. Cena wypow. —,—, grudzień 166,— płacono, grudzień-styczeń 166,— płac., styczeń-luty 168,— płac. i żąd., marzec-kwiecień —,—, kwiecień-maj 175—177 płacono, — żąd., maj-czerwiec 179,— żąd., lipiec-sierpień — żąd.

Pszenica, grudzień 220 żąd., na kwiecień-maj 230 żąd. Wyp. — cent.

Owies, grudzień 136, - płc., styczeń-luty — płac. kwiecień-maj 149,— żąd. Wyp. —— cent.

Rzep na grudzień 235 żąd., 232 płc.

Oléj rzepiowy —,—, wyp. — cent., w miejscu 56,50 grudzień 54 żąd., 53,50 płc., grudzień-styczeń 54,50 żąd. 54 pł., styczeń-luty 54,50 żąd., 54 pł., kwiecień-maj 55,50 żąd., maj-czerwiec 56,— żąd., — płac.

Okowita wyżéj, wypow. 10,000 litrów, w miejscu —, grudzień 61,80 płac., grudzień-styczeń 61,80 płacono, styczeń-luty 62,— płac., kwiecień-maj 64,50 żąd. i płac., maj-czerwiec 64,50 płacono, czerwiec-lipiec 65,— pł., lipiec-sierpień 65,50 płacono, sierpień-wrzesień 65,50 płc., — żąd.

Cena wypowiedziana na 10 grudnia: żyto 166,— marek, pszenica 220 m., owies 136,— mrk. rzep 235,— m., olej rzepiowy 53,50 okowita 62,80 m.

Ceny targowe z dnia 9 grudnia 1879.

Postanowienia miejskiej deputacyi targowéj.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż.		ciężki najniż.		średni najwyż.		średni najniż.		lekki towar najwyż.		lekki towar najniż.	
	M.	₰	M.	₰	M.	₰	M.	₰	M.	₰	M.	₰
Pszenica biała	22	40	22	—	21	30	20	70	20	30	19	50
„ żółta	21	50	21	30	20	70	20	30	19	90	18	90
Żyto	17	—	16	70	16	40	16	10	15	90	15	50
Jęczmień	17	—	16	60	15	90	15	30	14	90	14	40
Owies nowy	13	80	13	60	13	20	13	—	12	80	12	40
Groch	19	50	18	80	17	70	17	30	16	50	15	70

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep 100 kilogr.	23	—	22	—	20	—
Rzepik zimowy „	22	25	21	—	19	—
Rzepik latowy „	22	—	19	75	17	—
Lnica „	21	—	19	—	16	—
Siemię lniane „	25	50	23	50	20	—
Siemię konopiane „	17	25	16	25	14	75

Koniczyna do siewu, wyżéj, czerwona stale za 50 kilogram. 40—45—50—53 marek; biała wyżéj 47—56—68—72 marek. wyborowe gatunki wyżéj.

Makuchy rzepakowe niezm. za 50 kilo 6,50—6,70, obce 6,10—6,30 mrk.

Makuchy siem. wyżéj za 50 kil. 9,70—9,90 m.

Tymotka stale za 50 kilogr. 18—20—24.

Łubin wyżéj, za 100 kilog., żółty 8,00—8,60 do 9,10 m. niob. 8,00—8,50—9,— mrk.

Berlin, 9 grudnia (spraw. urzędow.) Pszenica w miejscu słabo. Terminy: niezm. Za 1000 kil. w miejscu żądano 200—240 według jakości; na miesiąc bieżący płc. 234—233; na kwiecień-maj pł. 244—242,5; na maj-czerwiec płac. 245,5—244,5—245. Wypowiedziano 8000 kilogr. Cena wypowiedziana 234.0 mrk.

Żyto w miejscu nie m. Terminy spok. Za 1000 kilogr. w miejscu żądano 168—180 według jakości; na miesiąc bieżący płacono. 171,5—171; na grudzień-styczeń 1880 płacono 171,5—171; na styczeń-luty pł. 173,5—172,5; na kwiecień-maj płc. 179—178,25; na maj-czerwiec pł. 177,5—177,5. Wypowiedziano 7000. Cena wypowiedziana 171.0 marek.

Jęczmień słabo, za 1000 kilog. mniejszego i większego ziarna żąd. 140-200 według jakości.

Owies w miejscu stale. Terminy wyżéj. Za 1000 kilog. w miejscu żąd. 130—155 według jakości na bieżący miesiąc i na grudzień-styczeń 1880 pł. 142.0; na luty-marzec płac. ——; na kwiecień-maj płac. 153,5; na maj-czerwiec płac. 155,—. Wypowiedziano —,—. Cena wypowiedziana —,— marek.

Kukurydza w miejscu stale. W miejscu żąd. 152—158 według jakości.

Groch za 1000 kilog. wrzącego grochu 173—200 grochu na paszę żąd. 162—172 według jakości.

Olej rzepakowy m. zm. Za 100 kil. w miejscu bez beczki 54,7 marek, w miejscu z beczką — m. na miesiąc bieżący płacono 55,0; na grudzień-styczeń 1880 płacono 55,0; na styczeń-luty płacono —; na kwiecień-maj pł, 56,3—56,2; na maj-czerwiec pł. 56,6—56,5. Wypowiedziano —. Ceny wypowiedziane — marek.

Okowita. Terminy: stale. Za 100 litr. á 100 pct. — 10,000 litr. pct. w miejscu bez beczki płacono 61,5; w miejscu z beczką płacono —,—; na miesiąc bieżący i na grudzień-styczeń 1880 pł. 61,6—61,2—61,5; na styczeń-luty pł. 61,6—61,2—61,5; na luty-marzec pł. 61,8; na marzec-kwiecień płacono ——; na kwiecień-maj pł. 63,2—62,6—63; na maj-czerwiec pł. 63,3—62,8—62,4; na czerwiec-lipiec płac. 63,9—64,0. Wypowiedziano — litrów. Cena wypowiedzenia —,— marek.

Szczecin, 9 grudnia. (Urzędowe spraw. giełdowe).

Pszenica wyżéj, za 1000 kilo w miejscu za żółtą krajową 215—234 marek, białą krajową 215—236 m., na grudzień nom. 230,0 marek, na wiosnę żądano 240—239—241—240 marek.

Żyto wyżéj, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 170—174 marek, rosyjskie 165—170 marek. na grudzień nom. 168,0 m., na wiosnę płac. 170,5—172—171 mrk., na maj-czerwiec płc. 169,5—172—171 m.

Jęczmień spok., za 1000 kilog. w miejscu, do browaru 144—154 mrk., do paszy 125 do 130 m. Chevalier 165—172 m. płc.

Owies spok., za 1000 kil. w miejscu krajowy 132—140 m., rosyjski —— mrk.

Groch bez in., za 1000 kil. w miejscu do paszy —,— m., do gotowania —,— m.

Olej rzepakowy niezm., za 100 kilo w miejscu bez beczki w mniejszych ilościach w stanie płynnym żąd. 56 m., na grudzień żąd. 54,5—54,25 mrk., na grudzień-styczeń żądano —.— marek, na kwiecień-maj płc. 56,0—55,75 marek.

Okowita wyżéj, za 10,000 litr. proc. w miejscu bez beczki płacono 60,5 mrk., w miejscu z beczką płacono —,— marek, na grudzień płc. 60,5—60,5, na grudzieństyczeń i styczeń-luty płac. i żąd. 60,3 mrk., na wiosnę pł. 62—62,5—62,3 m., na maj-czerwiec żąd. 63 marek.

Telegram giełdowy

Berlin, dnia 10 grudnia 1879. (Kursa końcowe.)

		Kapitały.	
Pszenica słabo		Galic. akc. k.	105,05
grudz.-styczeń	232,—	Pr. pożyczka państ.	95,50
kwiec.-maj	242,—	Pozn. listy z.	97,80
Żyto słabo		Pozn. listy rent.	98,10
grudz.-styczeń	169,75	Austr. banknoty	173,25
kwiecień-maj	176,75	Austr. renta złota.	70,25
maj-czerwiec	175,25	Austr. losy 1860.	126,50
Olej rzep. słabo		Włochy	79,50
grudz.-styczeń	54,50	Amerykany	100,75
kwiecień-maj	55,80	Rumuny	42,50
Okowita spok.		Ros. banknoty	211,90
w miejscu	60,70	Ros.-ang. pożyczka	87,30
grudzień	61,50	Ros. losy prem. 1866	—,—
grudz.-styczeń	61,50	Pol. lik. l. zast.	56,30
kwiecień-maj	63,10	Kredyty	487,—
maj-czerwiec	63,30	Kolej państwowa	466,50
Owies		Lombardy.	142,—
grudz.-styczeń	144,—	Usposob. spok.	
Wypow.-żyta	100,—		
Wypow.-okow.	000,0		

Szczecin, dnia 10 grudnia 1879. (Kursa końc).

Przenica słabo		**Olej rzep**, spok.	
grudzień	229,—	grudzień	54,—
wiosna	239,—	kwiecień-maj	56,—
Żyto słabo		**Okowita** osłabione	
grudzień	166,—	w miejscu	61,10
wiosna	169,50	grudzień	60,20
Owies —		wiosna	62,40
na —		**Petroleum**	
na —		grudzień	9,—
na —			

Wydane moim nakładem

KALENDARZE

wyszły już **na rok 1880** i to:

Scienny naklejony na tekturę . . . . . 50 fen
Kieszonkowy . . . . . 20 fen.
Poznański w 8ce 256 str. zawierający prócz zwykłéj części kalendarzowéj, wiele doborowych artykułów literackich z 20 rycinami . . . . . 100 fen.
z franko przesyłką . . . . . 110 fen.
Nowy Poznański w 12ce 208 str. z 22 rycinami . . 50 fen.
z franko przesyłką . . . . . 60 fen.

Należytości najlepiéj przesyłać w markach pocztowych.
Zamówienia proszę adresować:

Jarosław Leitgeber Poznań.

Sprzedający z drugiéj ręki otrzymuje odpowiedni rabat.

Szanownym obywatelom **Kępna** i **okolicy** mam zaszczyt donieść, iż z dniem **1 stycznia r. p.**

w Kępnie się osiedlę

i polecam się do **wykonywania wszelkich prac w mój zawód** wchodzących. Licząc na łaskawe względy, pozostaję z szacunkiem (907)

Wacław Brychczyński
budowniczy z Poznania.

Od 1 stycznia osiedlę się

w Miłosławiu

i polecam się Szanownym Obywatelom

Władysław Rabski,
budowniczy.

[930)

Wielką wystawę
cukrów i marcepanów

poleca cukiernia (935)

Antoniego Pfitznera
Poznań, Stary Rynek nr. 6.

Magazyn gotowych ubiorów dla dzieci

Berlińska ulica nr. 19
poleca na **Gwiazdkę**
eleganckie aksamitne, wełniane i ciepłe pilśniowe sukienki,
ubiorki i paletoty.

Również przyjmuję ubiory do roboty (594

W. Koehlerowa.

Herbaty tegorocznego sprzętu

jako to:

Kwiat herbaciany funt po	6,00 i 9,00	mrk.
Karawanową „ „	9,00	„
Pader Souchong „ „	6,00	„
Packling-Congo „ „	6,00	„
Mięszaną „ „	4,00 i 6,00	„
Souchong „ „	4,00	„
Pecco-Congo „ „	4,00	„
Kaisow-Congo „ „	2,00, 2,50 i 3,00	„

Wyborne prósze herbaciane funt po 1,50 i 2,00 m.

poleca (937)

A. Cichowicz.

Wiedeńskie żelazne meble

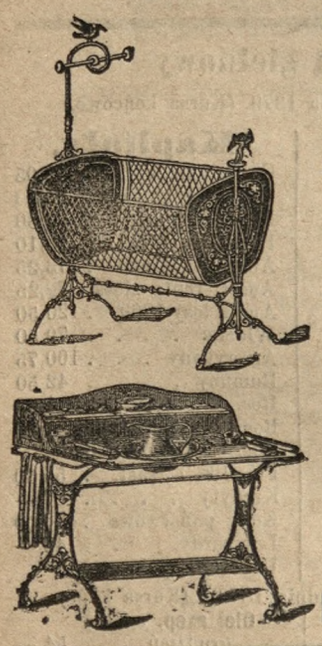

od najprostszych do najozdobniejszych jako to: łóżka, kołyski, umywalnie, rozmaite kanapy, fotele, krzesła do bujania, jako i inne przedmioty stósowne szczególniéj jako **podarki na gwiazdkę.**

Zelazne meble przewyższają z wielu względów drewniane a zwłaszcza lekkością, zgrabnością, trwałością i o wiele niższą ceną. (774)

Politura wszystkich mebli jest gustowna, łudząco do drzewa podobna i nadzwyczaj trwała.

Ilustrowane cenniki przesyłam bezpłatnie na żądanie

T. Krzyżanowski,
handel żelaza. Szewska ul. 17.

Na gwiazdkę!

poleca
wielki wybór przedmiotów grających (900)
oraz
wielki skład zegarków złotych i srebrnych
Zegarmistrz **W. Szulc** w Bazarze.

Naszym nakładem wyszedł:

Kalendarz dla rólników

(821) **na rok 1880.**

Oprawne w płótno ang. 2,50 m.
Oprawne w płótno ang. przekładane papierem 3,00 m.
Oprawne w safian . . 3,00 m.
Oprawne w safian przekładane papierem . . 4,00 m.

M. Leitgeber i Sp.

Prawie darmo!

Przyjęty od zarządu masy upadłéj „połączonych fabryk srebra Britannia“ skład olbrzymi sprzedaje się z powodu wielkich wypłat i zupełnego wyprzątnienia lokalów

o 75 procent niżéj taksy

a więc prawie darmo.

Za tylko **14 m.** będący h zaledwie połową wartości kosztów wyrobu, otrzymuj się następujący szczero srebrny Brieania serwis z najpię niejszego i ntjlepszego Britania srebra.

(tóry dawniéj osztował 50 m.)

a że przedmioty pozostaną białemi gwarantuje się na lat 25.

6 sztuk noży stołowych ze śrebra Britannia z klingami z stali angielskiéj.
6 sztuk z prawdziwie ang. Britannia srebra, najpiękniéjszego i najcięższego gatuuku widelcy.
6 sztuk łyżek stołowych z Britannia
6 sytuk najpiękniejszych łyżek do kawy z Britaniasrebra.
srebra.
Łyżka do czerpania mleka z Britannia srebra.
Ciężka łyżka wazowa z Britannia srebra najlepszy gatunek.
2 piękne salonowe świeczniki stołowe z Britannia srebra.
6 sztuk najpiękniéjszych kieliszków do jaj z Britannia srebra.
6 sztuk pięknieczyzelowanychpodstawek (tace).
Piękna cukierniczka lub naczynie do pieprzu z Britannia srebra.
Piękne sitko do herbaty z Britannia srebra.

42 sztuk razem.

Zamówienia za zaliczłą pocztową (awansem) lub poprzedniem przesłaniem pieniędzy wykonuje się, dopóki zapas starczy, przez (833)

skład połączonych fabryk srebra Brittania,
Wiedeń, Untere Donau-str. 43.

Niepodobajace się przedmioty przyjmuje się w przeciągu tygodnia.

Zabawki grające

4—200 sztuczek, z ekrepsyą lub bez takowéj, mandoliną, bębnami kastagnietami, dzwonkami, głosami niebiańskiemi, harfami itd.

Tabakierki grające

2—16 sztuczek, daléj neceserki, słupki do cygar, domki szwajcarskie albumy fotograficzne, przybory do pisania, pudełka do rękawiczek, ciężarki do listów, wazoniki do kwiatów, cygarnice, tabakierki, stoły do pracy, butelki, szklanki do piwa, portmonetki, krzesła itd. wszystko z muzyką. Zawsze najpierwsze nowości poleca

J. H. Heller, Bern.

Tylko zawprost sprowadzane przedmioty gwarantują się jako za prawdziwe; wszelkie inne bez mego imienia są obce fabrykaty. Fabryka w własnym domu.

100 najpiękniejszych dzieł (przedmiotów) w cenie 20,000 frank. przyjdzie do rozdania jako premie pomiędzy kupujących zabawki grające począwszy od miesiąca listopada do kwietnia. Ilustrowane cenniki rozsyłam franco.

Herbata 1879 r.

Pomimo znacznego podwyższenia cła sprzedaję herbatę moję, znaną co do dobroci, po cenie niepodwyższonéj do grudnia r. b. (484)

Poznań. **J. N. Piotrowski.**

Brzytwy!

prawdziwe **angielskie** jako też **paski do ostrzenia** i wszelkie stalowe towary poleca pod gwarancyą **ślusarnia** (636)

E. Kargego

ul. Nowa w Bazarze, obok handlu p. R. Barcikowskiego.

Zamówienia zamiejscowe wykonuje się jak najspieszniéj.

Brzytwy bywają jak najakuratniéj **ostrzone.**

Przypadkowe kupno.

25 ang. ark. listowego papieru i kopert w eleg. carton. **tylko 30 fen.**, te same **z kolorowemi monogramami tylko 60 fen.**, poleca **tak długo, dopóty zapas starczy**

Julius Busch
handel papieru, plac Wilhelm. 10.

Na nadchodzące święta polecamy

królowieckie marcepany, toruńskie pierniki Gustawa Weese, lignickie bomby, włoskie, tureckie i amerykańskie orzechy; figi, daktyle i włoskie kasztany; wielko-ziarnisty, szary astr. kawior pomorskie półgęski, wędzonego łososia, krajowe i zagraniczne likwory, znanéj dobroci szparagi i groszek, wszystkie gatunki suszonych grzybów itd. **Aby zamówienia na żywe karpie, jak i na świeże łososie, sędacze, szczupaki itd. jak najpunktualniéj uskutecznić, upraszamy o wczesne zamówienia** (914)

W. F. MEYER I SPÓŁKA
Wilhelmowski plac 2.

Wielka wyprzedaż gwiazdkowa

Ceny wyjątkowe tylko na czas wyprzedaży.

odznaczająca się znacznym wyborem towarów bławatnych i ubiorów damskich, po uderzająco niskich cenach, a mianowicie: (513)

wyroby wełniane metr	**od**	**0,40**	**fen.**
perkale „	„	**0,30**	„
kretony „	„	**0,45**	„
suknie gotowe wełn.	„	**15**	„
szlafroczki wełn.	„	**7**	„
szlafroczki perkal.	„	**2,50**	„
halki wełniane	„	**2,50**	„
okrycia i kabatki	„	**6**	**i t. d.**

Sławski & Bogusławski, Poznań, Bazar.

Wystawa gwiazdkowa.

z najstósowniejszych podarków na gwiazdkę **w materyałach piśmiennych, alfenidzie Christofla, towarach galanteryjnych i wyprzedaż odłożonych towarów w handlu**

Antoniego Rose
w Poznaniu w Bazarze. (936)

Główny skład cygar

J. Neumann'a Poznań plac Wilhelm. 8.

poleca niniejszem szanownéj Publiczności wszelkie **fabrykaty cygar i tytoniu pomimo podwyższonego cła** jeszcze zawsze po starych cenach; jako bardzo ulubione gatunki, ofiaruję po cenach umiarkowanych następujące: (707)

Nr.	4	Esquisitos	à 30 m.	za 1000.	Nr. 95	Rheingald m.	90 za 1000
„	22	Upmann	„ 33	„ „	„ 126	Superb . „	90 „ „
„	11	Sevillano	„ 36	„ „	„ 111	Aja . „	100 „ „
„	21	Pasa Tiempo	40	„ „	„ 82	Legit.-Gusto „	100 „ „
„	51	Regarda	„ 50	„ „	„ 124	Baco „	100 „ „
„	119	Cruzado	„ 50	„ „	„ 77	Buen Fuego „	120 „ „
„	7	Favorita	„ 60	„ „	„ 140	Buen Color „	120 „ „
„	26	Sphinx	„ 60	„ „	„ 85	Diosa Marina „	120 „ „
„	105	Ophelia	„ 60	„ „	„ 159	Elevation „	150 „ „
„	32	Girofle	„ 75	„ „	„ 167	Magnifica „	150 „ „
„	30	Carolina	„ 75	„ „	„ 183	Carvajales „	200 „ „
„	103	Reinitas	„ 75	„ „	„ 94	Venta „	200 „ „

Prawdziwe Cap cygara 50 marek
„ Cuba krajowe 60 „
„ Bahia 60 „
} za tysiąc.

Prawdziwe Manila z 1879 r. Habana i Cortado 100 i 120 m. za 1000
Prawdziwe z 1879 **r. importowane** od 150 do 600 marek za 1000.
Resztki prawdziwego 1878 r. importowanych po **cenie zakupu.**

Rosyjskie, tureckie jako też Sulima, Jean-Vouris **papierosy, delikatnie krajane tytonie** po cenach fabrycznych.

Największy skład prawdziwych **wiedeńskich przedmiotów z pany morskiéj i wszelkich rekwizytów do palenia.**

J. Neumann
główny skład cygar, plac Wilhelmowski nr. 8.

Dzwonki i **gruchawki** do sanek,
Łyżwy we wszelkich wielkościach,
Przedstawki brązowe przed piece,
Lichtarze i **postumenta** do **zapałek,**
Kosze i **łyżki** do węgli,
Nożyce francuzkie do **strzyżenia koni,**
Francuzkie **zamki-bezpieczeństwa** i **kłódki,**
Latarnie wszelkiego rodzaju,
Angielskie **noże stołowe** i **kieszonkowe,**
Wagi stołołowe i **wagi** do **bydła,**
Piece — żelazne — **regulatory** — wylepiane szamotem.
Smarowidło do **wozów** w najlepszym gatunku,
Szafy żelazne ogniotrwałe z **stalowym pancerzem,** z renomowanéj fabryki M. Fabiana,

poleca handel żelaza

F. Oberfelta i Spółki.

Skład herbaty B. Rogalińskiego w Toruniu,

zaopatrzony w świeże zapasy z ostatniego zbioru, poleca:

Herbatę chińską: po Mrk: 2,50 — 3,00 — 4,00 — 5,00 — 6,00 — 7,50 i 9,00 za 1 funt
Prawdziwą karawanową: po Mrk. 4,50 — 5,00 — 6,00 — 7,50—9,00 i 12,00 za 1 funt ross.
Prusze herbaciane po 2 mrk za funt tudzież:
Samowary, puszki do herbaty i czajniki po cenach umiarkowanych. (929

Cygara!

Korzystnie zawiązane układy z fabrykantami przed zaprowadzeniem nowego cła, pozwalają mi znane z rzetelnéj dobroci cygara moje po dawniejszych sprzedawać cenach. Z bogato asortowanego składu mego polecam niektóre gatunki a mianowicie:

Ibicus	po M.	30 za 1000	szt.
Celebes	„ „	40 „ „	„
Perla	„ „	40 „ „	„
Arminius	„ „	45 „ „	„
Bythia	„ „	50 „ „	„
Nina	„ „	50 „ „	„
Mocana	„ „	60 „ „	„
Phoenix	„ „	60 „ „	„
Gloria	„ „	67½ „ „	„
Contento	„ „	75 „ „	„
Cola Rienzi	„ „	75 „ „	„
Noblesa	„ „	75 „ „	„
Floron Prine	„ „	80 „ „	„
Oceana	„ „	90 „ „	„
Bocolica	„ „	90 „ „	„
Paulina	„ „	90 „ „	„
Vulkan	„ „	100 „ „	„
Espannola	„ „	100 „ „	„
Cruz de Hiero	„ „	120 „ „	„
Valor de la Rama	„ „	150 „ „	„

Oraz wiele reszt po cenach niżéj zakupnych jakoteż prawdziwy holendersk-Nessing Kasperskiego z Pelplina. (912

I. K. Nowakowski
Plac wiedeński.

Wiedeńskie Apolo świece po 80 fen., za paczkę **świece stearynowe** po 48 fen. za paczkę poleca **Izydor Appel,** Pod górna ulica. (931]

Dom. Osiek p. Choryń poszukuje zdatnego

pisarza gosp.

zaopatrzonego w dobre świadectwa i władającego dokładnie językami krajowemi.

English Readings.

Mr. Fred. Lucy will read in the Aula of the Realschule on Thursday, Dec. 11, **Hamlet,** and on Saturday, Dec. 13, **Othello.** To commence at 7 p. m. (932)

Cards of admission, **1 M. 50 P.** each, to be had at **Mr. E. Rehfeld's** bookshop. Evening price **2 M.**

Nakładem i czcionkami Jarosława Leitgebra w Poznaniu.